

Krystyna Czuba

Rola kapłanów w życiu Kościoła i Narodu w nauczaniu prymasa Stefana Wyszyńskiego

Studia Prymasowskie 4, 71-80

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KRYSTYNA CZUBA

ROLA KAPŁANÓW W ŻYCIU KOŚCIOŁA I NARODU W NAUCZANIU PRYMASA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

Prymas Stefan Wyszyński w całym swoim posługiwaniu był kapłanem. Był kapłanem jako pasterz-biskup, jako mąż stanu rozmawiający z władzami, był kapłanem w rozmowach z uczonymi, ludźmi kultury, z każdym człowiekiem. Był kapłanem, gdy celebrował Msze święte i odpoczywał podczas wakacji. Kapłaństwo było istotą i sposobem jego życia. Mówił o sobie: „Odkąd mogę sięgnąć pamięcią, od zawsze..., po prostu wiedziałem, że mam być księdzem”¹. Bóg kształtował jego formację intelektualno-duchową najpierw w seminarium wrocławskim, przez chorobę przed święceniami, spotkania z ważnymi osobistościami Kościoła, pracę dziennikarską i redaktorską, dramatyczne lata okupacji niemieckiej, uwięzienie od 1953 do 1956 roku, trudne doświadczenia czasu PRL.

Jako profesor seminarium ukochał pracę wśród kleryków, kapłanów i robotników. Jako biskup i prymas musiał „poszerzyć” swoje serce, aby objąć wszystkich Polaków, całą wspólnotę ludu Bożego. W przemówieniach i homiliach zawsze mówił „Dzieci Boże, dzieci moje!” i tego uczył kapłanów. Uczył, że mają mieć ojcowskie serca i uczyć się „ascetyki otwartych oczu”, dla których „nic co ludzkie nie jest obce”.

I. FORMACJA KAPŁANÓW W NAUCZANIU PRYMASA

1. Jedność kapłanów z Kościołem Chrystusowym

Jedność kapłana z Kościołem dla Księdza Prymasa była fundamentem posługi i świętości. Kapłan jest powołany przez Chrystusa w Kościele i dla Kościoła. W Kościele jest obecny Chrystus „aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Chrystus powiedział do Apostołów: „Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi” (Łk 10,16) Jedność z Kościołem jest konieczna, bo w nim jest źródło posługi, która ma być święta i prowadzić ludzi do świętości. Kościół jest święty, bo żyje w nim Chrystus. „Wierzę w święty Kościół powszechny..., świętych obcowanie”. Zadania jakie Kościół otrzymał to droga do świętości, a przez nią do wieczności. Kościół jest też Kościołem grzeszników, bo tworzą go ludzie. Nikt

¹ P. Nitecki, *Wrocławskie dzieje ks. Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 2007, s. 21.

z nas nie jest wolny od grzechu, poza Maryją Matką Chrystusa. Kościół jest więc drogą ustawicznej pokuty i odnowy i tu niezastąpiona jest pomoc kapłana.

Chrześcijaństwo bez Kościoła nie istnieje. Kapłan więc musi być w jedności z Kościołem. Chrystus dał swemu Kościołowi kierownictwo i władzę. „Ty jesteś Piotr [czyli Skala], i na tej Skale zbuduję Kościół mój” (Mt 16,15). Kapłaństwo jest jednym sercem i jednym ciałem w Głowie – w Jezusie Chrystusie, jedynym Kapłanie, który trwa na wieki, jako źródło niewyczerpane kapłaństwa na ziemi, aż do skończenia świata. Wspólnota kapłaństwa wyraża się w jednej wierze i nadziei, w łasce uświęcającej, w charakterze sakramentalnym, w miłości chrześcijańskiej, w codziennej ofercie Mszy świętej, w apostołstwie słowa, w pracy uświęcającej, w węzle ustrojowym społeczności kościelnej. A to wszystko od Chrystusa „Pasterza i Stróża dusz waszych” (1 P 2,25), aż do każdego biskupa utrzymującego jedność i pokój ze Stolicą Świętą².

Jedność ta jest zawsze konieczna, może szczególnie konieczna we współczesnym świecie. Władzę mają biskupi z Piotrem na czele. Bycie w jedności z Kościołem to bycie w jedności z Piotrem – papieżem i Magisterium Kościoła. Jest ona konieczna wobec pluralizmu poglądów na chrześcijaństwo i istotę Kościoła. Ksiądz Prymas mówił do kapłanów, że ich naczelnym zadaniem jest „umiłować Kościół święty”. Umiłować Kościół to znaczy utrzymać z nim łączność przez łaskę. Miłować Kościół to znaczy odczuwać dumę z powodu powołania do tej świętej społeczności, do tej uszlachetniającej, zbawczej pracy; to znaczy uważać sobie za zaszczyt być członkiem hierarchii kościelnej. Ksiądz Prymas podkreślał wielokrotnie, że Polska jest zawsze wierna wobec Stolicy Apostolskiej. Dotyczy to historii i współczesności, każdego z kolejnych papieży. Szczególnie wierną była odpowiedź polskich kapłanów z Prymasem na czele na *Credo Pawłowe*. Było 140 pielgrzymek rodzin zakonnych na Jasną Górę, aby okazać pomoc papieżowi Pawłowi VI przez jedność w wierze. Modlitwa stała się więc dialogiem polskich kapłanów z Papieżem³.

Zaszczyt ten wiąże się z trudną i wieloraką służbą. Kapłaństwo jest z natury służebne. Kapłan pełni posługę przepowiadania słowa Bożego. Stanowi ono podstawę wiary całego ludu Bożego. Bycie świadkiem wiary to zobowiązanie dla każdego chrześcijanina, ale w szczególny sposób dla kapłana, bo on został do tego upoważniony „Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16,15). Jedność z Kościołem buduje się nie tylko przez jedność kapłanów z papieżem i biskupem, ale także przez jedność wiernych z kapłanami i wiernych między sobą.

² S. Wyszynski, *Dziela zebrane*, t. I, Warszawa 1991, s. 31.

³ Por. S. Wyszynski, *Sprawy Kościoła i Narodu, za które jesteśmy wspólnie odpowiedzialni*, w: *tenże, Kazania i przemówienia* autoryzowane (dalej: KPA), t. XXXII, s. 22.

2. Więż kapłańska – drogą formacji

Ksiądz Prymas mówił: „Jesteśmy jedną rodziną kapłańską. Nikogo z tej jedności nie wyłączamy. Jedni za drugich jesteście odpowiedzialni. «Jeden drugiego brzemiona noście» (Ga 6,2). Słowa te bardziej odnoszą się do nas, niż do innych. To poczucie jedności nakazuje nam stawiać sobie wymagania największe, innym zaś okazywać jak najdalej idącą wyrozumiałość, która stara się zwyciężać sercem, gdzie nie da się zwyciężać autorytetem”⁴. Nauczał, że więź tworzy się przez prawdę, choćby najboleśniejszą. Prawda jednak musi być przekazywana w miłości. Ważny jest umiar nawet w osądzie wewnętrznym⁵.

Miał pragnienie i starał się, aby była więź kapłańska między biskupem i kapłanami. „Rządzenie pojmowałem zawsze jako służbę braciom, nawet mi to brano za złe, że takie rządy są zbyt miękkie, że zacierają dystans między arcypasterzem–prymasem–kardynałem – a duchowieństwem. Właśnie najbardziej mi zależało na tym, żeby ten barokowy dystans zniknął, żeby obie dłonie biskupia i kapłańska, zestrzeliły się ku niebu i żeby się wspierały w tym pędzie wzwyż”⁶. Prymas ubolewał, że mało ma wsparcia w więzieniu od kapłanów własnych diecezji, podczas gdy protesty do rządu i solidarność z uwięzionym prymasem deklarowali najpierw kapłani innych diecezji⁷. W Komańczy uwięziony modlił się o wzajemną przyjaźń i braterstwo między kapłanami. Szczególnie modlił się za tych, którzy cierpieli za Kościół⁸. Podkreślał w wielu spotkaniach z kapłanami, że ważna jest więź jurydyczna, ale ważniejsza nadprzyrodzona przez modlitwę i ofiarę.

3. Kapłan powołany do wspólnoty

Kapłan jest darem Chrystusa dla wspólnoty, do której Bóg go posyła. „Z ludzi brany, dla ludzi bywa ustanawiany w sprawach odnoszących się do Boga” (Hbr 5,1). Aby ludzki wymiar posługi kapłańskiej mógł być pełny, musi on być zakorzeniony w Bogu. Posługa bowiem, którą ma spełniać wobec ludzi odnosi się do Boga. Prymas nazywał kapłanów „pracownikami Winnicy Pańskiej”⁹. Podkreślał, że kapłaństwo hierarchiczne jest kapłaństwem służebnym na wzór Chrystusa. Własnym przykładem ukazywał to każdego roku w Wielki Czwartek myjąc nogi ludziom ubogim z domu starców. W homilii podczas konsekracji biskupa opolskiego, Wacława Wyciska, stwierdził: „Kapłan jest takim zjadanym chle-

⁴ S. Wyszynski, *Kapłańskie „Mondo Migliore”...*, w: KPA, t. XXXI.

⁵ Por. *tamże*.

⁶ S. Wyszynski, *Dziela zebrane*, t. II, Warszawa 1995, s. 200.

⁷ Por. *tamże*, s. 201.

⁸ Por. *tamże*, s. 199.

⁹ S. Wyszynski, *Dziela zebrane*, t. V, Warszawa 2006, s. 31.

bem, którym się żywią dzieci Boże¹⁰. Prymas ukazywał służebne kapłaństwo, ale też wyraźnie przypominał, że istnieje wspólnota odpowiedzialna za „ład przyrodzony i nadprzyrodzony” kapłanów i świeckich we wspólnocie. Mówił o tym między innymi do kapłanów i mężów katolickich na Jasnej Górze w 1959 roku, w czasie Wielkiej Nowenny w roku poświęconym obronie życia: „W nadprzyrodzonym i przyrodzonym ustroju Bożym tego świata są dwie społeczności, dwa stany ujęte i wzmocnione przez dwa sakramenty: stan kapłański i stan małżeński¹¹. Ukazywał, że jest wspólna sprawa i wspólne zadanie – strzec życia w płaszczyźnie nadprzyrodzonej i przyrodzonej, wspólna odpowiedzialność za ład Boży w życiu rodzinnym i pracy Kościoła¹². „Ojcowie duchowi i ojcowie kołysek! Musicie pamiętać, że rodzina domowa ma dla nas wartość polskiej racji stanu, naszego «być albo nie być»¹³. Podkreślał też wspólną odpowiedzialność za Kościół Chrystusowy i jego najmniejszą cząstkę, parafię¹⁴. Mówił do kapłanów, że podstawowym ich zadaniem wobec wspólnoty jest służyć w sakramencie pokuty. To jest jak droga krzyżowa kapłanów związana w sposób szczególnie z Wielkim Postem: „Okazcie głębokie współczucie tym poranionym przez grzech owcom pastwiska Bożego! Bądźcie dla nich czuлыми pasterzami, wy, ojcowie synów marnotrawnych, wy, miłosierni Samarytanie.

Nie szczydźcie sił, zdrowia, słowa pokrzepienia, choćby krótkiej jednej nauki w konfesjonale.

Nie ułęknicie się męki wyspowiadania tych ludzi, którzy podejmą mękę wynazania win swoich.

Trud to niemały! Ale już dziś się radujcie i weselcie w Panu!¹⁵.

4. Kapłan powołany do świętości

Kardynał Stefan Wyszyński widział kapłaństwo jako znak świętości. Powołanie do świętości to bycie na wzór Chrystusa – *sacerdos alter Christi*. Kapłaństwo ma swój początek w tajemnicy Wielkiego Czwartku.

Będąc w więzieniu w Prudniku Śląskim 7 kwietnia 1955 roku Ksiądz Prymas napisał: „Wielki Czwartek – dzień Ostatniej Wieczerzy, dzień ustanowienia Eucharystii, pierwszej Mszy świętej, pierwszej Komunii świętej i pierwszych święceń kapłańskich – najbardziej kapłański dzień, całą duszę kapłańską bierze w swoje ramiona i upomina się o czyny, do których jestem powołany... *Manda-*

¹⁰ *Tamże*, s. 33.

¹¹ Wyszyński, *Dziela zebrane*, t. V, s. 329.

¹² Por. *tamże*, s. 392-393.

¹³ *Tamże*, s. 394.

¹⁴ Por. *tamże*, s. 397-399.

¹⁵ Wyszyński, *Dziela zebrane*, t. I, s. 186.

tum novum do... Najdroższy Nauczycielu i Wodzu, nie mogę spełniać powinności mojej, gdy nie mogę Cię naśladować, by na klęczkach omywać nogi tych dzieci moich, które mi dałeś, przyjm moje najgorętsze pragnienia ucałowania nóg wszystkich, których powierzyłeś mej biskupiej pieczy... Całuję ze czcią nogi tych, dla których ustanowiłeś mnie Pasterzem owiec i kazałeś mi służyć w miłości¹⁶.

Na początku swego posługiwania prymasowskiego mówił do kapłanów: „Jesteśmy bowiem powołani do świętości zarówno przez wolę zbawczą Boga, jak i przez naturę naszego kapłaństwa. Skłaniać ma nas do tego zarówno obowiązek osobisty, jak i apostolski. Zdobytej świętości kapłańskiej mamy użyć dla spotęgowania skuteczności naszej pracy apostolskiej¹⁷.”

Czas otwartej walki z Kościołem wymagał szczególnej siły. Ksiądz Prymas mówił: „Weszliśmy w otwarty bój z szatanem, który swe bezbożnicze moce ukazuje niemal na każdym odcinku życia codziennego. Dziś my *segregati a peccatoribus*, coraz dokładniej widzimy, że istnieje w świecie wspólnota grzeszników spokrewniona przez grzech grubymi więzami, narastającymi od czasów grzechu pierworodnego. To *fili satanae* – rodzina szatańska, która żyje z procentów od grzechu i z nienawiści do synów Bożych (zob. 1 J 3,1)¹⁸.”

„Nie walczyliśmy przeciwko ciału i krwi, nie walczyliśmy z ludźmi, tylko z szatanem. Ludzi miłujemy! To nasza «zawodowa» specjalność. Ktoś na świecie musi ludzi kochać. Wielu z was przeszło, bracia, przez obozy i więzienia, byliście sponiewierani sami i byliście świadkami poniewierania ludzi. Szatan przemawia językiem złości, kłątwy – to jest «syn gniewu». Niech dalekimi będą od was złość, gniew, wrzaskliwość, mściwość, opryskliwość, odpychanie od siebie – czego tak dziś ciągle jeszcze wiele¹⁹.”

Podstawą pracy kapłańskiej, która prowadzi do świętości ma być ojcostwo kapłańskie, które według Księdza Prymas jest wielkim zaszczytem²⁰. Ojcostwo apostolskie wymaga od kapłana wielu wyrzeczeń. Wymaga wewnętrznej wolności od przywiązań do rzeczy materialnych i wygodnictwa. Po ludzku nie jest to proste i łatwe, zwłaszcza że większość kapłanów w tamtym czasie miała za sobą najcięższe doświadczenia. Chrystus stawiał wymagania Apostołom, stawia je i ich następcom. Życie chrześcijanina nie jest wolne od wysokich wymagań i zobowiązań. A Ksiądz Prymas mówił: „Nie lękajcie się prześladowców Boga! Nie

¹⁶ S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Paris 1982, s. 152.

¹⁷ Wyszyński, *Dziela zebrane*, t. I, s. 25.

¹⁸ *Tamże*, s. 26.

¹⁹ *Tamże*, s. 27-28.

²⁰ *Tamże*, s. 29.

lękajcie się cierpienia i więzienia... Wspomnijcie na apostołów, jak wracali sprzed Rady z weselem, że stali się godni dla imienia Jezusowego zniewagę cierpieć (Dz 5, 41)²¹.

Szkołą kapłańskiego ojcostwa – mówił Ksiądz Prymas – jest Betlejem. Jest ono również szkołą kapłańskiej wiary w Opatrzność²².

Ksiądz Prymas pisał w liście do gnieźnieńskich kapłanów, że tradycją Kościoła są wypróbowane środki zdobycia świętości kapłańskiej. Są to: codzienna Msza święta sprawowana przez kapłana, codzienne nawiedzenie Najświętszego Sakramentu, częsta spowiedź, wypełnianie obowiązku pobożnego odmawiania brewiarza, codzienne rozmyślanie, codzienny rachunek sumienia, różaniec – jako część oddania Matce Chrystusa, codzienne czytanie Pisma Świętego. Przypomniał też, że prawo kanoniczne zobowiązuje kapłana do odprawienia rekolekcji zamkniętych – minimum co trzy lata²³.

Kodeks cnót apostoelskich współczesnego kapłana jest bardzo trudny. Po ludzku niemożliwe to do wykonania. Ksiądz Prymas mówił, że bałby się jednak, gdyby on sam czy inni mieli wszystkie cnoty. To byłaby postawa pychy. Podstawą powinna być miłość apostoelska, męstwo i świadomość posłannictwa. Ważną jest też cnota ubóstwa – „umiem i ubogim być”. Oznacza to nie być niewolnikiem rzeczy²⁴. Teżą jego życia i nauczania skierowanego do kapłanów było „naszą mocą jest modlitwa i pokuta”. Jeśli kapłan tym żyje i to głosi – to czyni najwięcej co czynić może²⁵. Drogą kapłańskiej świętości jest „ascetyka otwartych oczu” – „Nic co ludzkie nie może być nam obce”. Nauczał, że kapłan musi być wszędzie obecny. Nie może się bać tych zbrukanych. Nie może być jak faryzeusz – do wyższych rzeczy stworzony. „Jest to ascetyka otwartych oczu, ascetyka obecności wszędzie, ogarniania wszystkich i wszystkiego. Ascetyka miłości, prawdziwej miłości”²⁶.

II. ZADANIA I ROLA KAPŁANÓW WOBEC CZŁOWIEKA I NARODU

Zdaniem Księdza Prymasa służba kapłańska człowiekowi jest najściślej związana ze służbą dla Narodu. Od pierwszych chwil swego posłannictwa Ksiądz Prymas służył wszystkim. Brał udział we wszystkich uroczystościach w obu diecezjach, często w całej Polsce. Wizytował, konsekrował, nauczał. Troszczył się

²¹ *Tamże*, s. 30-31.

²² Por. Wyszyński, *Dziela zebrane*, t. I, s. 73.

²³ Por. *tamże*, s. 196-197.

²⁴ Por. Wyszyński, *Kapłańskie „Mondo Migliore”...*, w: KPA, t. XXXI, s. 191.

²⁵ Wyszyński, *Podczas Mandatum w Wielki Czwartek 12 IV 1979*, w: KPA, t. LXII, s. 149-156.

²⁶ S. Wyszyński, *Dziela zebrane*, t. IV, Warszawa 2002, s. 82-83.

o budowę kościołów i o każdy zabytek kultury narodowej. Jego dom w Warszawie, na Miodowej zawsze był pełen ludzi. Był mocnym przykładem miłości kapłańskiej do człowieka i Narodu. Mówił: „Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce i wszystko, co czynię dla Kościoła, czynię dla niej”²⁷. Od początku swojej służby prymasowskiej ukazywał związek życia religijnego z życiem Narodu. Historia Polski dostarcza licznych tego przykładów. W przemówieniach do kapłanów podkreślał, że rozwój człowieka i kultury narodowej wymaga powiązania życia społecznego z wartościami religijnymi. Ukazywał kapłańską odpowiedzialność za naród ochrzczony²⁸.

Wiedział i podkreślał, że tajemnicą mocy Kościoła w Polsce jest potężna wiara Narodu. Jest to także tajemnica mocy polskich kapłanów²⁹. Źródłem mocy wiary jest Maryja. W Polsce w sposób szczególny w swoim Sanktuarium Jasno-górskim³⁰. Sam wszystko postawił na Maryję, Jej zawierzył Kościół i Polskę³¹. Mówił do kapłanów, że jest to najkrótsza i najpewniejsza droga do zbawienia. Żywa wiara w Eucharystię i miłość do Matki Kościoła są fundamentem polskiej religijności.

Zasadą służby kapłańskiej Narodowi winien być – entuzjizm kapłańskiej wiary. Ten entuzjizm jest udzielany wzajemnie kapłanom przez Naród, a Narodowi przez kapłanów³². Wiara jest zjednoczeniem Narodu i jego opoką. Podczas konsekracji biskupa Lecha Kaczmarka w Gdańsku Ksiądz Prymas mówił: „Staniesz się jednym z kamieni, które leżą na drodze chrześcijańskiej Polski”³³. Ksiądz Prymas szczyił się tym wobec Polski i świata, że polscy kapłani byli zawsze z Narodem we wszystkich okresach dziejowych doświadczeń. Brali udział w walkach Powstania Listopadowego, Powstania Styczniowego, w 1920 roku, w Powstaniu Warszawskim. Wywiezieni na Sybir w XIX wieku, w XX wieku do Oświęcimia, niemieckich obozów i sowieckich łagrów. Mówił o historii, ale wyjątkowo skupiał się na doświadczeniach XX wieku. Bardzo piękne i znamienne jest jego kazanie do duchowieństwa Dolnego Śląska – 4 listopada 1950 roku. Podkreślał w nim rolę jedności ziemi polskich przez przyjazd i obecność kapłanów na Ziemiach Odzyskanych: „Prawdziwie złotymi niemi łaski, miłości i wiary zespolona jest ta ziemia piastowska z ojczyzną Polską na zawsze. Bo już to samo, że Opatrzność Boża skierowała na te ziemie kapłanów spod Wilna i Lwo-

²⁷ S. Wyszyński, *Jedna jest Polska*, Warszawa 2000, s. 11.

²⁸ Wyszyński, *Podczas Mandatum...*, w: KPA, t. LXII, s. 150.

²⁹ Wyszyński, *Dziela zebrane*, t. IV, s. 86.

³⁰ Por. *tamże*, s. 86-88.

³¹ Por. S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*, Paris 1980, s. 13-45.

³² Por. Wyszyński, *Dziela zebrane*, t. V, s. 27-28.

³³ *Tamże*, s. 25.

wa, od Tarnogrodu i Łucka, z serca Polski – Warszawy i dłoni Polski – Poznania, już to samo – powtarzam – było złotolitą przędzą..., która przez was na nowo została nadzierżganą w piękną całość, tak, że śladu niemal nie zostało z dziejowych ran... Kapłani katolicycy Ziem Odzyskanych wiedźcie to, iż cała wasza praca nadprzyrodzona ściślej jednoczy te ziemie – całą katolicką Polskę – niż żelazne słupy Chrobrego”³⁴.

Ukazując heroizm życia polskich kapłanów, Ksiądz Prymas mocno akcentował prawdę, że XX wiek był wiekiem „straszliwego rozlewu krwi kapłańskiej”. Był to nawrót barbarzyńskich prześladowań religii i Kościoła. Tutaj można dodać, że w XX wieku za wiarę w Chrystusa zginęło 45 milionów ludzi. Jest to dwukrotnie więcej niż w ciągu wieków od narodzenia Kościoła do XX wieku³⁵. Prześladowanie Kościoła w Polsce to wielki rozdział dramatycznych doświadczeń. W różnych obozach koncentracyjnych zostało zamordowanych 2,5 tysiąca polskich kapłanów.

„Można już dziś wyliczyć cały szereg narodów i państw, w których uwięziono niemal wszystkich biskupów i setki kapłanów. Zakonników i zakonnice umieszczono w obozach przymusowych pracy, zagrabiono klasztory, seminaria duchowne, szkoły katolickie, domy i urzędy biskupie. Boleśniejszym nad te krzywdy jest targnięcie się władzy świeckiej na duchowne uprawnienia Kościoła i próby dokonania schizmy w łonie katolickich narodów”³⁶. Te odważne słowa mówił Ksiądz Prymas podczas święceń kapłańskich w Warszawie w 1950 roku, w czasie wielkiego prześladowania Kościoła w Polsce.

Prymas Polski nie szczędził pochwał dla polskiego duchowieństwa w rozmowach z papieżem. Kiedy usłyszał od Piusa XII: „Największym bólem byłoby dla mnie, gdyby ktoś pomyślał, że naród nie jest już katolicki”. Prymas odpowiedział, że to, iż Naród polski pozostał katolicki, to ogromna zasługa duchowieństwa katolickiego, jego spokoju, równowagi, dojrzałości i rzetelnej pracy. „Z całym spokojem twierdzą, Wasza Świątobliwość, że najgorszy z polskich kapłanów, najbardziej owładnięty pseudopostępowością jeszcze niezdolny byłby do apostazji, do odstępstwa od Kościoła katolickiego, bo tacy są polscy kapłani”³⁷.

W przemówieniach do kapłanów oceniał, że polscy kapłani są mocniejsi od kapłanów w Europie Zachodniej. Hartują ich bardzo trudne doświadczenia związane z sankcjami administracji komunistycznej. Mówił, że duchowieństwo polskie nie boi się ani więzienia, ani podatków, ani konfiskaty dóbr materialnych,

³⁴ Wyszyński, *Dziela zebrane*, t. I, s. 121-122.

³⁵ Por. Massimo Astura, *I was będą prześladować*, Warszawa 2006, s. 27.

³⁶ Wyszyński, *Dziela zebrane*, t. I, s. 124.

³⁷ S. Wyszyński, *Dziela zebrane*, t. III, Warszawa 1999, s. 384-385.

ani innego rodzaju udęk. Zdobywa cnotę męstwa chrześcijańskiego. Bo męstwo chrześcijańskie zawsze jest związane z wyznaniem wiary³⁸.

Ksiądz Prymas postępował jak mądry ojciec. Nie tylko chwalił kapłanów. Także ich upominał. Czynił to indywidualnie w rozmowach z kapłanami. Ślady tych rozmów możemy odczytać w *Pro memoria – zapiski z lat 1948-1949-1952-1953*. Najwięcej bolesnych doświadczeń związanych było z „księżmi patriotami”. Zaczęło się od tego, że UB wytypowało do współpracy księży, którzy przeszli przez doświadczenie niemieckich obozów i często zostali złamani. Wokół nich zaczęto budować środowiska i struktury. Byli wśród nich także kapelani wojskowi, a często i księża intelektualści będący w konflikcie z Episkopatem. Od początku ruch „księży patriotów” był sterowany przez Urzędy Bezpieczeństwa. Księża ci stworzyli sekcję ZBoWiD. Prymas miał z nimi wiele problemów. „Księżom patriotom” oddano zabrany Kościołowi katolickiemu przez komunistów „Caritas”. Środowisko to zaangażowano do obsadzania stanowisk w jego zarządach. Nie mieli oni autorytetu wśród społeczeństwa. Próbowano też stosować wariant: biskupa do więzienia, a księdza patriotę na jego miejsce jako wikariusza kapitulnego. Prymas Wyszyński decydował się na potwierdzenie funkcji wikariusza kapitulnego, gdyż nie chciał całkowicie destabilizować struktur kościelnych. Zapisał: „Chociaż więc skład osobowy kapituły może budzić zastrzeżenia, to jednak sprawa najważniejsza – zabezpieczenie kanonicznej ciągłości władzy jurysdykcji wzrasta. To mi każe czuć się spokojnym i działać nie oglądając się na głosy ludzi nieświadomych”³⁹.

W swoich zapiskach Prymas wspomina nie tylko tych, którzy przez swą słabość czy pychę zdradzili Kościół, ale także wymienia wiele nazwisk kapłanów wspólnych, oddanych współpracowników, heroicznym i charyzmatycznym. Pisze o aresztowaniach i procesach biskupów Czesława Kaczmarka i Herberta Bednorza, księży i zakonników wymienia z nazwiska. W ciepłych i serdecznych słowach pisze o księdzu infułacie Wojciechu Zinku z Olsztyna, który z pochodzenia był Niemcem, prześladowanym przez komunistów⁴⁰. Po aresztowaniu Księdza Prymasa w 1953 roku był on jedynym z przedstawicieli hierarchii, który zaprotestował. Można powiedzieć, że *Pro memoria* świadczą nie tylko o bardzo ważnym rozdziale nie tylko kapłańskiej działalności prymasa Wyszyńskiego, ale wielu kapłanów z nim współpracujących, lub tych, z którymi Ksiądz Prymas miał problemy. Zapisał wiele nazwisk i wiele faktów. Są skarbnicą dla historii Kościoła w Polsce.

³⁸ Por. *tamże*, s. 385.

³⁹ S. Wyszyński, *Pro memoria – zapiski z lat 1948-1949-1952-1953*, Warszawa 2007, s. 189.

⁴⁰ *Tamże*, s. 221.

Wyróżnikiem chrześcijaństwa i zadaniem chrześcijaństwa jest miłość nieprzyjaciół. Ksiądz Prymas zobowiązywał kapłanów także do tej miłości. Mówił do neoprezbiterów podczas święceń kapłańskich w 1967 roku w Warszawie: „Stańcie się przyjaciółmi waszych wrogów”. To najtrudniejsze wymaganie i zobowiązanie – kochać tych, którzy nienawidzą Boga i człowieka i są nieprzyjaciółmi Kościoła nie tylko deklarującymi nieprzyjaźń, ale wojującymi nieprzyjaciółmi. „Uczcie się od Chrystusa, który do każdego niegodziwca, nawet takiego, który Go sprzedawał, mówił językiem pełnym miłości «Przyjacielu». Najmilsi moi Synowie i Przyjaciele! Nie wolno wam nikogo nazywać waszym wrogiem czy nieprzyjacielem. Do nikogo nie możecie się odnosić z uczuciem niechęci. Jesteście wysłannikami i zwiastunami Bożej miłości dla wszystkich”⁴¹. Nauczanie to jest aktualne zawsze, także obecnie. Potrzebne jest kapłanom i narodowi chrześcijańskiemu, aby zło było zwyciężane dobrem. Jest to zapewne najtrudniejsza rola społeczna każdego kapłana i każdego chrześcijanina.

Ksiądz Prymas, ukazując rolę kapłanów w życiu społecznym i narodowym, mówił, że nie ma jednego modelu kapłana. Inni kapłani są w Warszawie, inni w Gnieźnie, inaczej kapłan jest ukształtowany na południu Polski, inaczej na północy i na zachodzie. Każdy jest inny, bo niepowtarzalny jest człowiek i warunki, w których dorasta i dojrzewa. Inność ta stanowi wielkie bogactwo służby i wielorakich możliwości⁴².

Rola kapłanów w życiu Narodu polskiego jest nie do przecenienia. Kapłani nie opuścili Narodu w najtrudniejszych chwilach historii. Przeszli przez wielorakie udręki, niepokoje, wielu oddało życie, aby Polacy pozostali wierni Chrystusowi i Jego Ewangelii. „Te karminowe kamyczki krwi synów Kościoła były konieczne”⁴³. Ksiądz prymas Wyszyński był jednym z tych wielkich kamieni węgielnych, który kapłaństwo uczynił wspaniałym znakiem i posłannictwem w dziejach Narodu i Kościoła.

⁴¹ S. Wyszyński, *Stańcie się przyjaciółmi waszych wrogów*, w: KPA, t. XXVI, s. 393.

⁴² Por. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. IV, s. 12.

⁴³ S. Wyszyński, *Kościół w służbie Narodu*, Rzym 1981, s. 131.